IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 175)**

z dnia 30 sierpnia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 175)

30 sierpnia 2023 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– projekt sprawozdania Komisji z działalności w IX kadencji Sejmu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Anna Majewska** oraz **Maciej Zaremba** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Proszę o wyciszenie rozmów. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum…jednak pan poseł Kownacki chce podtrzymać dobrą tradycję wszystkich naszych posiedzeń. Prosiłbym państwa, aby na zakończenie kadencji…

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

…się zachować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Się zachować – w samo sedno. Szanowni państwo, w pierwszym punkcie mamy przyjęcie protokołów z dotychczasowych posiedzeń Komisji. Stwierdzam przyjęcie tych protokołów.

Informuję, że zgodnie z art. 168 regulaminu Sejmu, na zakończenie kadencji Komisja sporządza sprawozdanie ze swej działalności. Zgodnie z uchwałą nr 21 Prezydium Sejmu z dnia 11 lipca 2023 r., sprawozdanie Komisji składa się z dwóch części – opisowej i informacyjno-statystycznej. Część informacyjno-statystyczna jest przygotowywana przez sekretariat, a część opisową będziemy rozpatrywali na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Przez to, że pan poseł trochę zakłócił rozpoczęcie posiedzenia nie przywitałem członków Komisji. W tym momencie serdecznie państwa wszystkich witam.

Projekt sprawozdania państwo otrzymali, więc nie będę go odczytywał. Komisja w trakcie kadencji pracowała rzeczywiście bardzo intensywnie. Liczba 175 posiedzeń jest naprawdę duża. Wiele posiedzeń było wielogodzinnych. Często z dużymi emocjami, burzliwych. Efekty pracy Komisji są imponujące. Wiele projektów ustaw zostało rozpatrzonych, wypracowano wiele sprawozdań. Wiele też było ciekawych dyskusji, które toczyły się w trakcie debat na posiedzeniach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Wielokrotnie, mimo iż temperatura była wysoka, mogliśmy się ze sobą zgadzać bądź nie zgadzać, ale ostatecznie, mam nadzieję, że ta debata odbywała się ze wzajemnym poszanowaniem, mimo tych emocji. W dniu dzisiejszym, na tym ostatnim posiedzeniu, aczkolwiek trudno przesądzić, bo odbędzie się może jeszcze jakieś posiedzenie Sejmu i zwołane będzie posiedzenie Komisji, będziemy się rozstawali na koniec tej kadencji z jakimś sentymentem. Pan poseł Mariusz Gosek się uśmiecha, ale wielokrotnie zauważałem te dyskusje z koleżankami z opozycji i trudno było tam nie dostrzec takiej więzi, czy nici sympatii, która występowała w tych starciach czy utarczkach słownych.

Proszę państwa, przede wszystkim chcę bardzo serdecznie podziękować koleżankom i kolegom z prezydium Komisji. Wiemy, że czasami rzeczywiście mieliśmy emocje i nawet na Komisji było gorąco. Myślę, że między innymi dzięki wsparciu członków prezydium Komisji i państwu udawało się te emocje łagodzić. Dziękuję bardzo serdecznie prezydium, wszystkim paniom i panom posłom za pracę, współpracę. Dziękuję bardzo serdecznie naszemu sekretariatowi, który zawsze czuwał nad prawidłowym przebiegiem prac Komisji. Brawo.

Tak jak powiedziałem, projekt mają państwo przed sobą. Część statystyczna została przygotowana przez sekretariat, część opisowa dotarła do państwa. Jeśli są uwagi, proszę o nie i otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, cieszę się, że pan dostrzegł tę naszą politykę miłości, którą jako Koalicja Obywatelska prowadzimy, mając miłość do Polski w sercach. To znacząca różnica w stosunku do tej nienawistnej polityki kampanii, z którą teraz niestety musimy się mierzyć. Warunkiem naszej polityki miłości jest jedna rzecz. Wincenty Witos – panie przewodniczący – w liście do swojego wnuka napisał takie słowa: „Prawdę mów. Prawdą się kieruj. Prawdy żądaj. Prawdy dochodź". To jest podstawowy warunek, jaki musi być spełniony. Nie powiedział pan prawdy. W teorii Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka powinna być strażnikiem naszych podstawowych wartości, jak sprawiedliwość, prawo do niezależnych sądów, równość, szeroko pojęte prawa człowieka, ale niestety tak nie jest w państwie PiS. Od samego początku tej kadencji, zwłaszcza na Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, byliśmy świadkami systematycznego osłabiania tych wartości. Komisja, za sprawą większości posłów PiS i Suwerennej Polski była przede wszystkim strażnikiem interesów partii, a nie strażnikiem interesów obywateli – Polek i Polaków. Wiele razy siedzieliśmy na tej Komisji i widzieliśmy, że właściwie została zamieniona w taki mechanizm – coraz mniej sprawnie działający – w maszynkę do głosowania, ale też maszynkę do niszczenia sprawiedliwości, praworządności, praw człowieka, pozycji Polski w Unii Europejskiej i miliardów, których tak bardzo potrzebują Polacy i polska gospodarka. Dość przypomnieć, że przecież to PiS-owska większość w tej Komisji przyłożyła znaczącą rękę do tego, aby zdemolować Trybunał Konstytucyjny poprzez wysłanie tam osób usłużnych partii, które wprost deklarowały, że ważniejszy jest dla nich interes partii, niż konstytucja. Przypomnę profesor Pawłowicz. To wy pozytywnie zaopiniowaliście, aby do TK trafił wasz kolega partyjny, człowiek który był prokuratorem stanu wojennego – pan Piotrowicz. To wy wysłaliście i pozytywnie zaopiniowaliście Bogdana Święczkowskiego – człowieka, o którym we wszystkich mediach można było znaleźć informacje, że podpisał się pod wnioskiem o inwigilację Pegasusem szefa kampanii wyborczej, czyli Krzysztofa Brejzy.

Trudno nie powiedzieć inaczej, niż stwierdzić fakt, że większość decyzji Komisji było oparte na kryterium politycznym, a nie merytorycznym. To niestety nie był tylko problem tej Komisji. To sprawiło, że zaufanie do Komisji i jej działań jest na poziomie zerowym, podobnie jak zaufanie do partii pana Ziobry. Widzieliśmy tu także, na Komisji, wbrew twierdzeniom pana przewodniczącego, ograniczanie wolności słowa. Nie pozwalał pan wybrzmieć w pełni debacie. Ograniczał pan nam bezpodstawnie prawo do wypowiedzi. Wprowadzał limity wypowiedzi. Ucinał wypowiedzi. Nierówno traktował członków Komisji, poprzez faworyzowanie, dawanie możliwości wypowiedzi kolegom z pana partii, a ograniczał pan możliwość wypowiedzi posłom opozycji, tylko dlatego, że mówili niewygodne dla władzy rzeczy. Proszę sobie przypomnieć, jak nie chcieliście wyjaśnienia afery hejterskiej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, wysłuchajmy…

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Ale pani poseł powtarza to na każdym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Każdy będzie miał możliwość zabrania głosu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To jest kolejny przykład agresywnych wypowiedzi, które uniemożliwiają mi w sposób spokojny zabranie głosu. Tak, proszę pana, przerwanie komuś wypowiedzi jest wyrazem agresji. Proszę poczekać na pana kolej, kulturalnie, spokojnie i wtedy wejdziemy w polemikę.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Cieszę się, że już koniec tej Komisji, bo tego się nie da słuchać.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

A mogło być tak pięknie.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Pani ma tylko jedną stronę i na każdym posiedzeniu ją czyta.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panowie, pani przewodnicząca ma głos.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Mogło być miło.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przykładem jest to, że PiS-owska większość w Komisji nie chciała wyjaśnienia afery hejterskiej. Pamiętam dokładnie zamknięcie Komisji, mimo to, że na sali stawiły się dwie osoby – dwóch sędziów, którzy chcieli opowiedzieć w szczegółach jak wyglądało nielegalne, bezprawne ujawnianie informacji z prywatnych zielonych teczek, zawierających prywatne informacje na temat sędziów, a następnie przekazywanie ich różnymi kanałami do mediów. Mogę nawet się temu nie dziwić, bo ta afera po prostu kompromituje rząd, organy ścigania, które przecież od kilku lat zamiatają tę sprawę pod dywan. Nadal nie jest wyjaśniona, pomimo wieloletniego postępowania.

Za sprawą tej Komisji – co najważniejsze – dostęp do wymiaru sprawiedliwości także stał się utrudniony. Wprowadzono kolejne zmiany w wymiarze sprawiedliwości, które podważały niezależność sądów, procesu sądowego, wydłużały go. To zainfekowanie całego systemu neo-KRS, neo-sędziami, w efekcie doprowadziło do tego, co boli obywateli najbardziej, a mianowicie do wydłużenia postępowań sądowych. Średni czas rozstrzygania spraw w sądach w tym momencie jest o wiele miesięcy dłuższy, niż był na początku tej czteroletniej kadencji. To podważanie niezależności wymiaru sprawiedliwości sprowadziło też na Polskę konsekwencje wynikające z orzeczeń europejskich trybunałów. To doprowadziło do wielomilionowych kar i do konieczności wypłaty odszkodowań i zablokowania 160 mld zł z KPO. Jedna liczba, jeden fakt, który obrazuje efekty pracy tej Komisji – w zestawieniu skuteczności sądownictwa 27 państw Unii Europejskiej, które zostało przygotowane przez Komisję Europejską, Polska po 4 latach waszej radosnej pracy znajduje się na 27 miejscu. Macie w tym swój udział. Możecie sobie odpowiedzieć na to pytanie, które wam zadaję i zachęcam do dyskusji – czy jesteście z tego dumni, że Polska znajduje się na 27 miejscu w zestawieniu skuteczności, czyli tego, co dotyczy najbardziej obywateli, z 27 państw UE? To wszystko dzieje się w czasach, w których ten fundament, jak praworządność i prawa człowieka powinien być wzmacniany, bo jest podstawą naszej silnej obecności w Unii Europejskiej. Za naszą wschodnią granicą mamy wojnę.

Podsumowując cztery lata waszej pracy pozwolę sobie zacytować waszych kolegów. Zacznę od pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, więc proszę panią poseł o uwagę, bo decydują się miejsca na liście i pan prezes chce wiedzieć, że nie słucha pani cytatu jego słów. „Sądy w Polsce działają fatalnie źle" – to jest efekt waszych działań. Drugi cytat jest równie radosny: „Reforma sądownictwa nie wyszła im za bardzo" – tym razem to Mateusz Morawiecki was podsumowuje. Tu poprawka – nie wyszła wam wszystkim. To chyba najlepsze podsumowanie czterech lat pracy tej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Głos ma pani przewodnicząca Anna Maria Żukowska.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Chciałam przyłączyć się do tych wcześniejszych podziękowań dla pracowników Kancelarii Sejmu, którzy organizują naszą pracę. Dla nich to szczególnie trudna praca, gdyż nie jest zupełnie zgodna z przepisami Kodeksu pracy. Czy mogę prosić o uwagę?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle…

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Zarówno państwa praca, jak i praca doradców naszej Komisji, osób z Biura Legislacyjnego będzie wyglądała w przyszłej kadencji inaczej. Będzie wyglądała w sposób cywilizowany i te osoby będą mogły zregenerować siły i się wyspać, by następnego dnia pójść do pracy i wspomagać pracę tej rzeczywiście pracowitej Komisji. W przyszłej kadencji będzie ona jeszcze bardziej pracowita, bo wszystkie zmiany, które wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość, rujnujące polską praworządność, trzeba będzie odkręcać. Będziemy pracowali jeszcze ciężej, intensywniej, ale z zachowaniem przepisów Kodeksu pracy, z respektowaniem praw pracowniczych i tego, aby rzeczywiście prace tej Komisji wyglądały w sposób uporządkowany i nie polegały na wzajemnym się przekrzykiwaniu, z czym wielokrotnie mieliśmy niestety do czynienia w tej kadencji. Mam nadzieję, że dzisiejsze posiedzenie też zakończy rządy Prawa i Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości i że Komisja ze zdwojoną siłą w następnej kadencji zabierze się do owocnej pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Podziękowania może złożę na końcu, ale zacznę od tego, że słabe jest państwo, które uchwala nieskończoną liczbę przepisów. Przez 7 lat waszych rządów zadrukowano 155 tys. stron różnego rodzaju aktami prawnymi. W czasach transformacji ustrojowej było to 15 tys. Dlaczego tak się stało? W dużym stopniu dlatego, że tworzyli państwo przepisy, przechodzące przez Komisję i potem uchwalane na sali plenarnej, w przypadku których już w momencie uchwalania i pracy w Komisji było wiadomo, że są nieprawidłowe, także dlatego, że sprzeczne są z konstytucją. Nie potrafili się państwo przyznać, że te uchwalone przepisy nie są zgodne z konstytucją, używając argumentu, że skoro Unia tego chce, to my te przepisy zmienimy, ale my i tak uważamy, że są konstytucyjne. Doszło do tego, że mimo wielokrotnie zmienianej ustawy o Sądzie Najwyższym w ostatecznym momencie przekazania postępowania dyscyplinarnego Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu i tak doszło do zaskarżenia tej ustawy. Przepisy dotyczące Trybunału Konstytucyjnego zmienialiśmy w tej Komisji i nie potrafił on do dziś rozstrzygnąć wniosku prezydenckiego. To pokazuje obraz dzisiejszej rzeczywistości.

Pan przewodniczący powiedział, że wiele było posiedzeń Komisji, ale wcale nie musiało być ich aż tyle. To nie znaczy, że jestem niechętna pracy i mogłabym spędzić jeszcze niejedną godzinę na posiedzeniu Komisji. Jestem jednak zwolennikiem merytorycznej pracy, a nie siedzenia tylko po to, aby sobie zajrzeć do telefonu, podyskutować w gronie, a potem podnieść rękę za głosowaniem nad kolejną poprawką czy całością projektu ustawy, która nie ma na celu poprawy istniejącej sytuacji, a poza tym pozostaje w sprzeczności z ustawą zasadniczą. W projekcie zapisane jest: „W związku z brakiem porozumienia odnośnie do prowadzenia do polskiego systemu prawnego instytucji sędziego pokoju Komisja nie zakończyła pracy”. Panie przewodniczący, odbyło się szereg posiedzeń podkomisji, zupełnie bez sensu. Od samego początku mówiliśmy, że ten projekt jest zły, niedopracowany. Miał setki poprawek – dosłownie do każdego przepisu dokładano kolejne. Od początku było wiadomo, że tego projektu nie poprzecie. Tworzyliście iluzję pracy i na tej iluzji się skończyło, bo projekt pójdzie do kosza.

Po co były te wszystkie opowiadania, że jest sens pracy nad tym projektem, że nie wykluczacie jego poparcia, gdy z góry było wiadomo – co ostatni czas pokazał – że wcale nie zamierzaliście uchwalić tego projektu? Od ostatniego posiedzenia upłynęło sporo dni i mogliśmy odbyć jeszcze posiedzenia podkomisji. Wiadomo było, że to już nie nastąpi. Czas, a przede wszystkim koszty związane z odbyciem kolejnej podkomisji obciążą kieszenie nas wszystkich – obywateli. Mogliśmy poświęcić czas na naprawdę merytoryczną pracę, gdyby każdy z tych projektów był przygotowany. Przypomnę, że duża część z nich to projekty poselskie, które tak naprawdę przygotowane były w rządzie

i stamtąd pochodziły poprawki, albo z Kancelarii Prezydenta. Doskonale mamy świadomość, że te projekty mają niestety wiele do życzenia i co chwilę trzeba je zmieniać. Proszę mi powiedzieć, skoro tak bardzo dyskutujecie na temat tego, jak to intensywnie wprowadzaliście zmiany w naszej rzeczywistości, jak to jest możliwe, że tyle razy trzeba było te przepisy poprawiać? Jak to jest możliwe, że nie uwzględnialiście uwag, które były wskazywane, mając świadomość, że jeśli ten przepis wejdzie w życie, to nie zadziała skutecznie? Naszym zadaniem jest stworzenie dobrego prawa, a nie prawa, które trzeba co chwilę zmieniać, bo jest nie tylko sprzeczne z konstytucją, ale również nieprzystające do potrzeb obywatela. Tak na tworzone prawo trzeba spojrzeć.

Nie będę wkraczała w sposób prowadzenia tej Komisji, bo minuta czy wniosek o zakończenie dyskusji to nie jest parlamentarny sposób prowadzenia dyskusji. Mam nadzieję, że gdy nastanie nowa kadencja i nowy czas, formuła prowadzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka – jednej z najważniejszych – będzie w każdym zakresie przybierała postać merytorycznej dyskusji i parlamentarnego prowadzenia posiedzenia, bez wniosków o przerwanie dyskusji tylko dlatego, że drugiej stronie nie podoba się to, co mówią posłowie opozycji i że będzie odpowiedni czas na prowadzenie obrad. Oczywiście nie było tak zawsze, panie przewodniczący, czasami mieliśmy dłuższy czas na wypowiedzenie się, choć jak sobie przypominam, to głównie w przypadku tych projektów, które nie wzbudzały aż tak dużych emocji publicznych. Muszę to jednak przyznać, bo byłoby nieprawdą, gdybym powiedziała inaczej.

Bardzo dziękuję pracownikom Kancelarii Sejmu. To był czas wyjątkowo pozytywnej współpracy. Państwo zawsze byli dostępni na naszą prośbę, każdy telefon był odebrany i każda prośba była w zasadzie spełniona, jeśli nie od razu, to bardzo szybko. Rzeczywiście muszę powiedzieć, że należą się same pozytywne komentarze. Nie ma ich dziś, ale słowa uznania należą się również przedstawicielom Biura Legislacyjnego. Ogromna praca została włożona i bardzo często w szybkim tempie. Mam pełną świadomość tego, że sprawdzenie przepisu i porównanie ze stanem prawnym, który obowiązuje w danym momencie, nie tylko w konkretnej ustawie, ale w szeregu innych, synchronizacja prawa, nie jest prosta. Proszę przekazać podziękowania – myślę że od nas wszystkich – za ogromną i twórczą pracę i otwartość w stosunku do nas oraz taką merytoryczną dyskusję z ich strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Głos ma pan poseł Kazimierz Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ta dyskusja, jak żywo przypomina prace naszej Komisji, gdzie posłowie opozycji zajmują zdecydowaną większość czasu pracy, a potem mówią, że musimy dodatkowo się spotykać i wydajemy na prąd, wodę mineralną i na inne rzeczy. Pamiętam, gdy panie poseł wchodziły do Sejmu z partii Nowoczesna, która kontestowała dotychczasowe praktyki i politykę Platformy Obywatelskiej, a potem natychmiast zmieniły swoje podejście. Pani przewodnicząca…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To jest zagrożenie dla demokracji…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przed chwilą pani mówiła, że nieładnie jest komuś przeszkadzać, więc znowuż przyganiał kocioł garnkowi, uderz w stół, a nożyce się odezwą. Tak, kwestia upolitycznienia Trybunału – może pani nie ma tej wiedzy, ale przypomnę że były prezes Trybunału pan Jerzy Stępień był senatorem i stawiacie go za wzór, a za jego prezesury 6 członków, sędziów TK było byłymi posłami. Wtedy to było prawidłowo, mogli być, bo byli związani z obecną opozycją. W czasie kadencji pana prezesa Rzeplińskiego było 3 byłych parlamentarzystów. To oczywiście też było bardzo dobre, bo to byli ci po słusznej stronie opozycji. Znów pani przewodnicząca to samo. Jak my przeszkadzamy pani, to pani się oburza, jak pani mi przeszkadza…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przepraszam, ale przed chwileczką zajrzała pani, która mówiła że już musimy kończyć pracę Komisji.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pani lwią część…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę panie pośle i apeluję o skrócenie czasu wypowiedzi.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Gdyby panie tyle czasu nie zajmowały kontestowaniem pracy Komisji, a zajęły się sprawozdaniem, bo to jest przedmiotem dzisiejszych obrad, to byłby czas. Robią panie jakiś sąd nad panem przewodniczącym, czy partią rządzącą. Mamy ocenić sprawozdanie, które jest przedmiotem obrad. Odnosząc się do pani poseł, która była sędzią, ciągłe mówienie, że coś jest niekonstytucyjne – oczywiście każdy może to robić, ale w ustach byłego sędziego moim zdaniem jest to lekko dyskredytujące. Cały czas mamy jeden stan prawny, że o niekonstytucyjności orzeka Trybunał Konstytucyjny. Macie taką łatwość mówienia, że wszystko jest niekonstytucyjne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, niestety za chwilę rozpoczyna posiedzenie Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach o 16.30, a o 18.00 jest posiedzenie Sejmu. Musimy kończyć.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Kończąc przyłączam się do podziękowań. Myślę, że powinniśmy oceniać sprawozdanie, ewentualnie pracę sekretariatów i otoczenia naszej Komisji. Pod tym względem uważam, że Komisja funkcjonowała bardzo dobrze. Podziękowania dla sekretariatu, pracowników BAS itd. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jako ostatni zgłosił się pan profesor Wróblewski. Proszę bardzo.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dołączam się do tych wszystkich pięknych podziękowań dla pracowników Komisji, naszych ekspertów, koleżanek i kolegów posłów, którzy się teraz uśmiechają. Miło, że jest taka dobra atmosfera na sam koniec. Chciałem szczególne podziękowania złożyć panu przewodniczącemu za to, że zawsze ze stoickim spokojem przeprowadził te ponad 170 posiedzeń Komisji. Dziękuję też prezydium Komisji za to, że wiernie zawsze w tych pracach uczestniczyli. Mam nadzieję, że w tym samym dobrym gronie Komisja spotka się w kolejnej kadencji. Wszystkim jeszcze raz bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, rzeczywiście nie mamy już czasu. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia sprawozdania? Nie ma. Sprawozdanie przyjęliśmy.

Serdecznie jeszcze raz dziękuję, również za dzisiejszą dyskusję. Zamykam posiedzenie.